

Anita Sklepkowska

Benedykt XVI : sługa i strażnik
prawdy : sprawozdanie z konferencji
naukowej Sekcji Teologii Moralnej na
Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Kardynała Stefana
Wyszyńskiego w Warszawie
(16.05.2006)

Studia Theologica Varsaviensia 44/2, 193-201

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANITA SKLEPKOWSKA

BENEDYKT XVI – SŁUGA I STRAŻNIK PRAWDY
Sprawozdanie z konferencji naukowej Sekcji Teologii Moralnej
na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała
Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (16.05.2006)

Tradycją Sekcji Teologii Moralnej w Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie są coroczne konferencje naukowe, które zwykle odbywają się w drugim tygodniu maja. Swoją tematyką podejmują kwestie aktualnych wyzwań współczesności (np. *Przemoc i terror* (2001), *Wartości chrześcijańskie w procesie jednoczącej się Europy* (2003), *Implikacje moralne „nowego porządku światowego”* (2005), bądź też nawiązują do myśli wybranych teologów (*Implikacje moralne theosis* – konferencja poświęcona ks. prof. dr. hab. Janowi Prys z m o n t o w i (2004).

Temat tegorocznej konferencji został niejako sprowokowany I. rocznicą śmierci Jana Pawła II, a tym samym rocznicą wyboru kard. Josepha Ratzingera na Stolicę Piotrową i jego bliską pielgrzymką do Polski. Tak więc konferencja, która odbyła się 16 maja w Auli Jana Pawła II w nowym gmachu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego przy ul. Dewajtis 5 w Warszawie, zatytułowana *Benedykt XVI – Sługa i Strażnik Prawdy*, poświęcona została wprowadzeniu w myśl teologiczną kardynała Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, ze szczególnym uwzględnieniem tematów nawiązujących do problematyki teologicznomoralnej.

Prezentowaną tu konferencję przygotował ks. prof. dr hab. Marian Graczyk SDB i ks. dr Jarosław A. Sobkowiak MIC z grupą studentów studium doktoranckiego Sekcji Teologii Moralnej. Prowadzącym spotkanie był bp. prof. dr hab. Andrzej F. Dziuba. *Novum* stanowi fakt, iż większość referatów została zaprezentowana przez doktorantów Sekcji, bowiem w założeniu były one adresowane do studentów młodszych roczników jako swoiste przygotowanie przed pielgrzymką papieską.

Otwarcia sympozjum dokonał Kierownik Sekcji Teologii Moralnej UKSW ks. prof. Marian Graczyk SDB, który przedstawił główne założenia konferencji i powitał gości, po czym głos zabrał Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki, nawiązując do roli kardynała Josepha Ratzingera we współczesnej myśli teologicznej, pokazując związki tego wybitnego teologa do-

gmatyka z aktualną problematyką moralną, którą rozumie jako *wszczepienie w życie wzrastającej wiary*.

W sumie wygłoszono siedem referatów. W pierwszej części, obejmującej trzy wystąpienia, głos zabrali: mgr Marek Pakuła – *Od Josepha Ratzingera do Benedykta XVI*; ks. mgr Jarosław Kucharczyk – *Powołanie teologa*; mgr Ivan Ružbäcký – *Paradoks wiary*. Po przerwie zostały wygłoszone kolejne cztery referaty: mgr Krystyna Zajowska – *Nadzieja chrześcijańska a optymizm ideologiczny*; mgr Natalia Gumeniuk – *Miłość sercem chrześcijaństwa*; mgr Anita Sklepkowska – *Prawda jako podstawa i miara ludzkiej wolności* i ks. dr Jarosław A. Sobkowiak MIC – *Nie lękajcie się – Deus caritas est*. Podsumowania dokonał bp. prof. dr hab. Andrzej F. Dziuba.

PROBLEMATYKA WYSTĄPIEŃ

Część właściwą konferencji rozpoczęto od niezwykle barwnego i szczegółowego przedstawienia sylwetki kardynała Josepha Ratzingera na tle współczesnych dziejów Kościoła – życiorysu, zainteresowań i dorobku naukowego, aż po „drogę do Watykanu” (mgr Marek Pakuła). Dużo miejsca Prelegent poświęcił omówieniu działalności Josepha Ratzingera jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary i problemom, z jakimi musiał się zmierzyć ten *Strażnik Ortodoksji i Współpracownik Prawdy*.

Powołanie teologa w myśli kard. Josepha Ratzingera stało się tematem wystąpienia ks. mgr. Jarosława Kucharczyka. W punkcie 1. ks. Kucharczyk podjął problem roli Słowa Bożego w misji teologa, która jawi się tu jako służba Słowu, znajdującemu dopełnienie w Tradycji. Teolog jest tym, który *buduje most między człowiekiem a Objawieniem, szukając głębszego zrozumienia Słowa Bożego i sposobów, by przekazać je zrozumiale i bez uszczerbku współczesnemu człowiekowi*. W punkcie 2. Prelegent ukazał rolę prawdy i miłości w posłannictwie teologa. Przeprowadzone analizy zakończył stwierdzeniem, że nie można uprawiać teologii w oderwaniu od łączności wiary i rozumu, w przeciwnym razie *teologia traci rację bytu*. Sama racjonalność jest bowiem niewystarczająca dla stworzenia chrześcijańskiej teologii. Domaga się dopełnienia w doświadczeniu wiary i życia wiarą. Punkt 3. dotyczył konieczności więzi teologa i Kościoła w poszukiwaniu prawdy, bez której to więzi teologia *odchodzi na manowce dowolności i karłowacieje*. Teologia pozostaje więc w służbie doktryny, której strzeże autorytet Magisterium.

Tematem kolejnego wystąpienia, które przygotował mgr Ivan Ružbäcký, był problem wiary w nauczaniu kardynała J. Ratzingera, ukazanej z perspektywy jej swoistego paradoksu. Wiara jako uznanie za prawdziwe istnienia czegoś ze względu na autorytet osoby, która o tym informuje, nie jest czymś obcym człowie-

kowi, ponieważ jest ona podstawą zdobywanej wiedzy o świecie. Jednak największych trudności nastęrcza wiara w wymiarze religijnym. Prelegent przedstawił tę kwestię, wychodząc od prowokacyjnego pytania: Czy Bóg istnieje? Jednak nie chodziło o teoretyczne rozważania tego problemu, ale o konsekwencje odpowiedzi pozytywnej lub negatywnej w życiu konkretnego człowieka, bowiem wiara, jako przyjęcie istnienia Boga, domaga się przede wszystkim realizacji w codziennej egzystencji wierzącego. Wobec ograniczoności bytu ludzkiego, człowiek staje zatem przed dwojakim wyborem. Może przyjąć postawę agnostycyzmu i konsekwentnie kształtować swoje życie *tak, jakby Boga nie było* lub też uznać *istnienie Boga, który jest miarodajną rzeczywistością w moim życiu*.

Kolejnym problemem wiążącym się z wiarą jest jej racjonalność. Postawą nacechowaną sceptycyzmem wobec wiary charakteryzowali się filozofowie tacy jak K. Marks, A. Comte, Schleiermacher czy K. Barth, dla których była ona jedynie fazą na drodze zdobywania wiedzy, subiektywnym doświadczeniem czy też czystym paradoksem. Przykładem wiary „wbrew nadziei” są Abraham czy Mojżesz.

Wiara stawia swoiście człowieka pomiędzy tradycją a życiem w terażniejszości. Tym, co spaja te bieguny jest sens. *Wierzyć to po chrześcijańsku zrozumieć sens i przyjąć go jako prawdę, jako bezpieczny grunt, na którym można stać bez obawy. Sens jest wyznacznikiem ludzkiego działania, które zostaje mu podporządkowane. Skoro sensem dla chrześcijan jest Jezus Chrystus, podporządkowaniem się mu, należy określić posłuszeństwem woli.*

Wiara, jako odpowiedź konkretnego człowieka objawiającemu się Bogu, ma ze swej istoty również wymiar wspólnotowy – jest „współbyciem”- gdyż staje się wiarą Kościoła. *Wiara bez osadzenia w kontekście eklezyjalnym zatracą swoją tożsamość. Jest ona odpowiedzią Kościoła udzieloną Chrystusowi. Konkretną postacią wiary jest jej wyznanie – symbol.*

Podsumowując, I. Ružbacký stwierdził: *Paradoks wiary w Boga polega na tym, że wierzy się w byt jako osobę i w osobę jako byt, w to, że tylko to, co ukryte, jest całkiem bliskie, że to, co niedostępne, jest dostępne, że tylko to jedno jest tym Jednym, który jest dla wszystkiego i dla którego są wszyscy.* Tak więc wiara w ujęciu Josepha Ratzingera ma przede wszystkim wymiar personalistyczny, racjonalny i egzystencjalny. *Wierzyć – to wyjść poza świat zmysłów i otworzyć się na działanie łaski, aby zając stanowisko wobec bytu i egzystencji, wobec fundamentów własnego istnienia i przeznaczenia: zaufać obietnicy Boga, przyjąć i realizować Jego wolę, a w konsekwencji odnaleźć trwały sens, który tkwi nie gdzie indziej, jak tylko w Logosie.*

Drugą część konferencji zapoczątkowało wystąpienie mgr Krystyny Zajakowskiej, zatytułowane: *Nadzieja chrześcijańska a optymizm ideologiczny*, oparte w przeważającej mierze na książce J. Ratzingera, *Patrząc na Chrystusa*. Prele-

gentka rozpoczęła swój referat od rozróżnienia pozornie podobnych pojęć nadziei i optymizmu ideologicznego w oparciu o sytuację wiary i Kościoła w Europie lat 70-tych i 80-tych. Następnie ukazała istotę nadziei chrześcijańskiej w myśli Josepha Ratzingera-Benedykta XVI, która ma przede wszystkim wymiar eschatologiczny, bowiem jej celem jest Królestwo Boże. Nadzieja chrześcijańska podporządkowuje temu celowi wszystkie sprawy życia człowieka (nie wyklucza odpowiedzialnego zaangażowania w sprawy tego świata), a jest ożywiana przez miłość, jakiej Bóg udziela tym, którzy w Niego wierzą. *Usprawiedliwieniem nadziei chrześcijańskiej jest ucieleśnienie Słowa Bożego i miłości w Jezusie Chrystusie. Wiąże się z wiarą w moc Boga, który obdarowuje człowieka.*

W opozycji do nadziei umieszczony jest optymizm ideologiczny, który można określić jako *fundamentalny akt wiary nowoczesnych ideologii*. (Nie należy utożsamiać go z optymizmem tzw. naturalnym, który może charakteryzować usposobienie człowieka). Celem optymizmu ideologicznego jest sukces, *utopia świata ostatecznego, na zawsze wolnego i szczęśliwego, w którym historia osiąga swoje spełnienie i objawia swoją boskość*. Źródeł takiej postawy można doszukiwać się w marksizmie (wiara w dialektyczny rozwój historii, w postęp dokonujący się dzięki walce klas i rewolucji) i liberalizmie (wiara w postęp na drodze ewolucji i poprzez naukowe sterowanie rozwojem historii ludzkości). Przykładem jest polityka, w której nastąpiła swoista sekularyzacja nadziei – przejście od transcendentnego Boga do boga-historii. Podstawą optymizmu ideologicznego jest wiara w moc człowieka.

Swoje wystąpienie K. Zająkowska zakończyła przytoczeniem biblijnego przykładu człowieka nadziei wbrew obowiązującemu wówczas optymizmowi ideologicznemu, jakim był Jeremiasz, a także ukazaniem modlitwy jako swego rodzaju zwierciadła nadziei.

Rozważając teologicznomoralne odczytywanie myśli kardynała Josepha Ratzingera, nie sposób pominąć problematyki dotyczącej kolejnej z trzech cnót Bożych – miłości, zwłaszcza, że stała się ona inspiracją pierwszej z encyklik papieskich Benedykta XVI *Deus caritas est*. Właśnie temat miłości podjęła kolejna prelegentka, pani mgr Natalia Gumeniuk. Jej wystąpienie zostało zatytułowane: *Miłość sercem chrześcijaństwa*. Autorka skoncentrowała się na rozumieniu miłości w myśli Ratzingera-Benedykta XVI i postaw, jakie ona rodzi. Przywołując encyklikę *Deus caritas est*, Prelegentka podkreśliła konieczność integralnego rozumienia miłości jako *eros* i *agape*, która angażuje całego człowieka w jego wymiarze duchowym i cielesnym. Miłość u J. Ratzingera jawi się przede wszystkim jako przezwyciężenie egoizmu i wyjście ku drugiej osobie, jej afirmacja. Miłość człowieka realizuje się na czterech płaszczyznach: wobec Boga, siebie samego, bliźniego i Kościoła jako wspólnoty historiozobawczej.

Benedykt XVI podkreśla dobrowolny aspekt miłości, której *de facto* nie można traktować jako przykazanie (nakaz), ale jako pozbawioną przymusu odpowiedź na miłość, jaką ofiaruje człowiekowi Bóg. Dlatego też ludzka miłość potrzebuje oczyszczenia z egoizmu w miłości Boga. Na płaszczyźnie miłości własnej, największą przeszkodą staje się brak zgody na własne „ja”, co rodzi zazdrość i zawiść, a w konsekwencji zamyka na drugiego człowieka. Miłość bliźniego nie jest nakazem heroizmu, a jej miarą jest miara miłości samego siebie. *Kto nie akceptuje siebie, odrzucać też będzie innych*. Przykazanie miłości bliźniego staje się poniekąd lekcją akceptacji siebie. Człowiek musi wyjść poza swój egocentryzm, aby mógł prawdziwie kochać. Miłość wobec bliźniego musi uznać bogactwo i indywidualność drugiej osoby, która sama w sobie *stanowi nieskończoną wartość*, a zatem wymaga się zaangażowania ze strony innych. Benedykt XVI podkreśla, że dar miłości nigdy nie jest darem pustym czy jednostronnym, ale wraca do darczyńcy, czyniąc go jednocześnie obdarowanym.

W miłość do Chrystusa wpisana jest miłość do Kościoła takiego, jakim on jest, z uznaniem jego bogactwa, ale i słabości, choć nie pozbawiona widzenia krytycznego. Prawdziwa, dojrzała miłość jest realistyczna, a więc również dynamiczna. Wzrost słabości nie ma służyć poniżeniu, ale podźwignięciu drugiej osoby.

Reasumując, Prelegentka podkreśliła m.in., że miłość nadprzyrodzona potrzebuje ludzkiego fundamentu, jakim jest odniesienie do drugiej osoby, realizujące się w codzienności i tym wszystkim, co jest w nią wpisane.

Współczesny kryzys podejścia do prawdy i wolności zainspirował problematykę kolejnego wystąpienia. Pani mgr Anita Sklepowska przedstawiła temat *Prawda jako podstawa i miara ludzkiej wolności w myśli kardynała Josepha Ratzingera*. Prelegentka rozpoczęła od zaprezentowania istoty prawdy i wolności na płaszczyźnie aksjologicznej, ukazując ich fundamentalny związek. W wyniku rozważań opartych na publikacjach kard. J. Ratzingera, można stwierdzić, iż *wolność z istoty swojej potrzebuje prawdy, bowiem to właśnie związek z prawdą chroni ją przed wszelkim zafalszowaniem i zniewoleniem. Z drugiej zaś strony, tylko wolna prawda ma moc wyzwalającą*.

W następnym punkcie, zatytułowanym *Osoba – prawda wolności i wolność w prawdzie*, rozważania zostały przeniesione na płaszczyznę antropologiczną, bowiem to właśnie osoba ludzka jest szczególnym miejscem doświadczania prawdy jako podstawy i miary wolności. *Podstawowym głosem prawdy w człowieku jest sumienie*. To w jego wnętrzu rozgrywa się dialog prawdy, wolności i prawa Bożego. Człowiek w prawdzie odczytuje sens prawa jako dobro dla siebie, a kierując się nim w wolności, sam staje się dobry. Zatem wolność i prawda kierują osobę ku dobru.

Prawda ma moc wyzwalającą, która pozwala istocie ludzkiej wychodzić ku... sobie (wyzwała od egocentryzmu i egoizmu), Bogu, drugiemu człowiekowi. Tak więc

to właśnie związek z prawdą niejako warunkuje relacyjny wymiar osoby. Wszelkie zafalszowanie pogłębia samotność człowieka, bowiem stwarza jedynie pozory otwartości. *Można powiedzieć, że stopień bliskości, do jakiej są zdolne osoby, zależy wprost od ich bliskości z Prawdą.* Kolejnym owocem związku wolności i prawdy jest miłość. Jak powie kard. Ratzinger: *Kochać znaczy chcieć poznać i w ten sposób szukanie zrozumienia może być właśnie wewnętrznym nakazem miłości.*

Transcendentny charakter prawdy, który bardzo wyraźnie pokazuje człowiekowi jego ograniczoność, prowadzi go ku Bogu, który nie tylko jeden zna prawdę, ale sam jest Prawdą. Zatem przyjęcie prawdy prowadzi do zagadnienia wiary, której istotę stanowi wolne powierzenie się osobowej Prawdzie, które paradoksalnie jest największym gwarantem wolności osoby. Prelegentka podkreśliła, że w ujęciu Josepha Ratzingera, wiara jest rzeczywistością dynamiczną – *drogą, którą można poznać jedynie poprzez wejście na nią i podążanie nią*, natomiast jej największym zagrożeniem nie jest stawianie pytań, nawet trudnych, ale *zamknięcie się człowieka na prawdę, którą uznaje się za niemożliwą do zdobycia lub też niewartą wysiłku.*

Jak podkreśla kard. Ratzinger-Benedykt XVI, człowieka charakteryzuje właśnie to, że nie pyta o umiejętności, ale o to, co jest jego powinnością. Zatem prawda jako podstawa i miara ludzkiej wolności, prowadzi do pojęcia moralności, a nawrócenie jest w istocie drogą wniknięcia w prawdę własnego istnienia jako bytu ludzkiego, którego źródłem jest *imago Dei*. Moralność odczytywana w kluczu wolności i prawdy pokazuje, że wolność człowieka jest wolnością dzieloną, *wolnością we wzajemnym obcowaniu wolności, które się wzajemnie ograniczają, ale i podtrzymują* (J. Ratzinger), a jako taka potrzebuje prawa. Odrzucenie prawa oznaczałoby nic innego, jak tylko zniesienie wolności.

Podsumowując, Prelegentka stwierdziła, że w naturę człowieka wpisana jest potrzeba prawdy, aby mógł on osiągnąć wolność na miarę swojego człowieczeństwa. Wolność, która nie oznacza wyobcowania, ale wręcz przeciwnie – pozwala wchodzić w relacje, których najgłębszym spełnieniem jest miłość. *Miłość rozumiana jako afirmacja Drugiego w jego prawdzie.* Tak więc *to właśnie prawda wyzwala człowieka od niego samego, stojąc na straży godności osoby ludzkiej, do której istoty przynależy wolność.*

Drugą część tegorocznego sympozjum zakończyło wystąpienie ks. dra Jarosława A. Sobkowiaka, które miało charakter swoistego porównania, co zapowiadał już sam tytuł: *Nie lekajcie się – Deus caritas est*, który prowokował bardzo jasne skojarzenia z jednej strony ze słowami często wypowiedzianymi przez Jana Pawła II, a z drugiej z pierwszą encykliką Benedykta XVI. Już pierwsze słowa Prelegenta potwierdziły słuszność owej intuicji, w których Autor przedstawił swoje zamierzenie ukazania związku a jednocześnie specyfiki nauczania Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Podstawowym pytaniem, jakie rodzi się w tym kontekście, jest pytanie o charakter nowego pontyfikatu – czy będzie on prostą kontynuacją myśli poprzednika czy też *nową, samodzielną i odważną drogą wskazaną Kościołowi*? I jak zauważa Prelegent, już sam Benedykt XVI w jednym ze swoich wystąpień udzielił niejako odpowiedzi na to pytanie, wskazując na potrzebę zgłębiania dziedzictwa Jana Pawła II i jednocześnie odważnego kroczenia drogą nadziei.

Mówiąc o Janie Pawle II, ks. dr J. Sobkowiak zwrócił uwagę na fakt, że nie był on w sensie ścisłym ani teologiem, ani filozofem, co rzutowało na jego refleksję nad człowiekiem, gdzie warstwa etyczna znajdowała swoje uzasadnienie w warstwie ontycznej. Wojtyła-Jan Paweł II poszukiwał odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek? – z dopowiedzeniem – człowiek konkretny. Człowiek Jana Pawła II to przede wszystkim byt metafizyczny, którego *miarą jest jego bliskość z Bogiem*. Kondycja ludzka rozgrywa się w kluczu wezwania i daru, których konsekwencją staje się wolna odpowiedź człowieka. Otwarcie na Boga i drugiego człowieka, które przybiera formę zaangażowania, co z kolei oznacza, że *człowiek nie może zrozumieć siebie w sobie ani przez siebie*. Światłem staje się tu prawda, którą człowiek odczytuje poza sobą jako *powinność samospełnienia wobec normatywnej mocy prawdy*, co dokonuje się wyłącznie poprzez realizację *dobra prawdziwego*.

Alienacja, a zatem oderwanie od Boga i innych ludzi jako *bliźnich w miłości*, staje się przyczyną lęku w człowieku, który prowadzi do swoistego samookaleczenia, będąc z istoty swojej zaprzeczeniem uczestnictwa. Innym źródłem alienacji jest *oderwanie człowieka od aktu stwórczego*, bowiem to płaszczyzna duchowa jest zasadą indywidualizacji nie zaś wymiar materialny. Do przyczyn alienacji można również zaliczyć utratę świadomości moralnej i świadomości osobowej. Wobec tych zagrożeń Prelegent wskazał na miłość jako to, co chroni godność osoby, a kluczem do jej zrozumienia jest obraz biblijnego *Oblicza*, który pokazuje, iż wiarę wyprzedza przeświadczenie, że *człowiek w miłości i z miłości istnieje dla Boga*. Dzięki temu miłość zabezpiecza godność ludzką i zanim jeszcze stanie się przykazaniem, musi zostać odczytana jako dar, którego kategorię tak często akcentował Jan Paweł II. Otwartość w dawaniu jest przejawem wyzwolenia się ze skończoności – wyrazem wolności prawdziwej, w której człowiek nie zatracą sensu egzystencji i nie ulega alienacji.

Pojęcie cywilizacji miłości najlepiej pokazuje związek miłości i prawdy, a zarazem puentuje rozważania Jana Pawła II na temat lęku. Jej znakiem jest *communio*, które obok uczestnictwa, potrzebuje również odniesienia do prawdy ukazującej sens i wytyczającej kierunek.

Przechodząc do rozważań na temat Benedykta XVI, ks. dr J. Sobkowiak zauważył, że już od początku swojego pontyfikatu J. Ratzinger podkreślał, że

jest to *laska Jana Pawła II*. Jednocześnie daje się zauważyć, że papież Benedykt XVI ma własne miejsce w historii Kościoła, które można odczytywać w kluczu słów „kontynuacja” i „nowość”. Benedykt XVI, odwołując się często do słów Jana Pawła II, podkreśla jednocześnie swoją odrębność i indywidualność.

Jego widzenie człowieka (również jako człowieka wiary) jest bardziej podmiotowe. W odróżnieniu od Jana Pawła II, dla którego istotna była transcendencja osoby w czynie, Benedykt XVI akcentuje relację *czynić – być*. *Bycie* jest tu ważniejsze od samego *czynienia*. Podkreśla rolę powierzenia się Ty, któremu człowiek może zawierzyć. Ze służby prawdzie rodzi się komunია, której wartość podkreśla J. Ratzinger, która staje się również kluczem do zrozumienia roli teologa w Kościele.

Zbieżności myśli Jana Pawła II i Benedykta XVI upatruje ks. J. Sobkowiak w refleksji na temat wiary (choć z pewnymi dopowiedzeniami), jej rozumienia i związku z prawdą. Na płaszczyźnie relacji prawdy i wolności, wspólne jest przekonanie o przeżywaniu wymiaru Bożego w człowieku, chociaż Jan Paweł II odczytuje wolność przede wszystkim jako *uczestnictwo w prawdzie Bożej*. Zgodni są również co do przeświadczenia, że wolność stanowi przestrzeń realizowania się życia moralnego konkretnej osoby, choć nieco inaczej widzą rolę wolności. Wiele punktów wspólnych można również odnaleźć w refleksji dotyczącej sumienia, jego związku z prawdą i potrzeby formacji, chociaż J. Ratzinger akcentuje w tym kontekście problem trudności w przekazywaniu wartości współczesnemu światu i język tego przekazu.

Model teologii moralnej proponowanej przez Josepha Ratzingera skupia się wokół zagadnień: dynamiki wiary, *pozostawać – pojmować*, relacji prawda – wolność, i prawda – sumienie. Swoistą *niekompletność* tłumaczy perspektywa apologetyczna takiego ujęcia. Jej cennym atutem jest natomiast komunikatywność dla współczesnego świata.

Kończąc swoje wystąpienie, ks. dr Jarosław Sobkowiak wskazał na osobę Redemptor Hominis jako punkt styczny obu pontyfikatów. Jan Paweł II był tym, który *ośmielał człowieka do wyrwania się z lęku, zaś Benedykt XVI ukazuje tego, ku któremu człowiek może się wyrwać – Boga, który jest miłością*.

Przedstawione przez ks. dra J. Sobkowiaka refleksje nie tylko pozwoliły dokonać porównania głównych myśli Jana Pawła II i Benedykta XVI, ale także stanowiły swoistą syntezę problematyki przedstawionej we wcześniejszych wystąpieniach.

Podsumowując niniejsze sprawozdanie, można powiedzieć, że prelegenci wykazali się dużym stopniem wnikliwości naukowej, komunikatywnością i swobodą wypowiedzi, zwłaszcza, że większość z nich to jeszcze doktoranci o stosunkowo nikłym doświadczeniu, jeśli chodzi o wystąpienia publiczne. Ze względu na bogac-

two treści i wąskie czasowe ramy symposium, trzeba zaznaczyć, że było to jedynie ukazanie głównych myśli nauczania moralnego Josepha Ratzingera-Benedykta XVI – co odpowiadało zamierzeniom organizatorów – których bogactwo kryje się w licznych publikacjach naukowych.

Niezwykle cenne dopowiedzenia czy też ciekawostki dotyczące bohatera symposium, jak również słowa przedstawienia sylwetek prelegentów, padały z ust prowadzącego spotkanie ks. bpa Andrzeja F. Dziuby. Słuszność wyboru problematyki tegorocznego spotkania naukowego potwierdził wyjątkowo liczny udział studentów i profesorów.